

## **2. Powstanie centralnego ośrodka władzy i problem rocznicy odzyskania niepodległości**

Proces kształtowania się odrodzonego państwa polskiego trwał stosunkowo długo, przebiegał przez różne etapy i miał bardzo złożony charakter. Na odbudowę państwałożyło się wiele przyczyn, tak o charakterze wewnętrznym jak i zewnętrznym<sup>1</sup>. W procesie tym, było wiele wydarzeń o szczególnie doniosłym znaczeniu dla odbudowy państwa. Poczynając od aktu cesarzy Niemiec i Austro-Węgier z 5 XI 1916 r. o odbudowie uzależnionego od państw centralnych Królestwa Polskiego poprzez powołanie Tymczasowej Rady Stanu w dniu 15 I 1917 r., deklarację Rządu Tymczasowego Rosji z 29 III 1917 r., powołanie Rady Regencyjnej Królestwa i nadległego jej rządu (7 XII 1917), odezwę Rady Regencyjnej z dnia 7 X 1918 r., utworzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie 28 X 1918 z., utworzenie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie w dniu 7 XI 1918 r., utworzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu w dniu 10 listopada tegoż roku, przejęcie przez Piłsudskiego funkcji Tymczasowego Naczelnika Państwa (22 XI 1918), przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego (26 I 1919) aż do uchwalenia tzw. Małej Konstytucji 20 II 1919 r.<sup>2</sup> Wszystkie te fakty nie miałyby prawdopodobnie miejsca gdyby nie wybuch I wojny światowej, rewolucja w Rosji, klęska państw centralnych przypieczętowana kończącym wojnę układem o zawieszeniu broni na froncie

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, Wewnętrzne i zewnętrzne przesłanki odbudowy niepodległego państwa polskiego, w: Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Powstaniu Wielkopolskim, Kalisz 1978, s. 7-35.

<sup>2</sup> Zob. A. Ajnenkiel, Od rządów ludowych do przewrotu majowego, Warszawa 1962; H. Jabłoński, Geneza Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1919), Warszawa 1962; J. Pajewski, Odbudowa państwa polskiego 1914-1918, Warszawa 1978.

zachodnim z 11 XI 1918 r.<sup>3</sup> Jeśli weźmiemy po uwagę fakt, że przyczyny zewnętrzne stwarzały tylko odpowiednie warunki dla rozwoju polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego i państwowo-twórczego, że podstawą procesu odbudowy państwa były przede wszystkim poczynania samej ludności polskiej i jej przywódców, to niewątpliwie szczególnego znaczenia nabiera proklamowanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w dniu 7 XI 1918 r. Dotychczasowe poczynanie przedstawicieli polskich ugrupowań aktywistycznych z Radą Regencyjną i jej rządami na czele były skażone w swej genezie zależnością od państw okupacyjnych; do 7 X 1918 r. były one zresztą całkowicie podporządkowane działającym w imieniu tych państw generałom-gubernatorom w Warszawie i w Lublinie<sup>4</sup>. Fakt ten powodował, iż społeczeństwo polskie instytucje te traktowało jako ciała obce oraz odmawiało im swego uznania i poparcia. Bunt najpierw Rady Regencyjnej (7 X 1918), a następnie rządu J. Świeżyńskiego (3 XI 1918) niczego w tym układzie nie zmienił<sup>5</sup>.

Wyłoniona 28 X 1918 r. Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie z W. Witosem na czele stanowiła lokalny, regionalny Komitet nie pretendujący do przejęcia władzy w skali ponadregionalnej<sup>6</sup>.

Dopiero utworzenie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie w nocy z 6 na 7 XI 1918 r. stworzyło pierwszy samodzielny, niezależny od okupantów, ponadregionalny polski ośrodek państwowo-twórczy. W skład rządu wchodziło kilkunastu polityków reprezentujących kilka różnych partii politycznych, głównie ludowych i socjalistycznych dwóch zaborów (austriacki i rosyjski); rząd proklamował Manifest precyzujący cele i zadania o charakterze państwowo-twórczym i ponadregionalnym; przystąpił do tworzenia sił zbrojnych<sup>7</sup>. Przystąpiono do likwidacji władz okupacyjnych na Lubelszczyźnie i w Kieleckiem oraz do tworzenia lokalnych

---

<sup>3</sup> H. Jabłoński, Międzynarodowe warunki odbudowy niepodległości Polski w 1918 r., w: *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce w latach 1914-1918*, Warszawa 1960, s. 1-62.

<sup>4</sup> J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, wyd. III, Warszawa 1973.

<sup>5</sup> J. Pajewski, *Odbudowa...*, s. 280-283.

<sup>6</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 534.

<sup>7</sup> A. Ajnenkiel, *Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie*, "Kwartalnik Historyczny" 1958, nr 4, s. 1057-1092.

polских władz administracyjnych<sup>8</sup>. Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę w utworzeniu rządu odegrali piłsudscy<sup>9</sup>; obok nich znajdowali się tam jednak również zdeklarowani ludowcy i socjaliści.

Rząd ten napotkał na znaczny opór ze strony skrajnej lewicy (SDKPiL i PPS-Lewica), jak i skrajnej prawicy; utrzymał się on zaledwie kilka dni. Niemniej proklamowane przez ten rząd hasła polityczne wywarły wielki wpływ na kształtowanie się sytuacji w Polsce. Do tego czasu wśród polityków dominowały dążenia do odbudowy państwa jako monarchii stanowej. Od tego momentu dominujące stało się dążenie do utworzenia republiki. Piłsudski przebywał nadal w areszcie niemieckim w Magdeburgu; zwolennicy jego w kraju powiązali się w dużym stopniu z lewicą liberalno-demokratyczną. Wobec klęski wojennej Rzeszy i rewolucji w Niemczech przystępowali oni do rozbijania żołnierzy niemieckich w Królestwie i tworzenia załączków władz polskich<sup>10</sup>.

W tej sytuacji politycy niemieccy skupieni wokół Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy postanowili jeszcze raz postawić na Piłsudskiego. Wiedzano, że posiada on znaczne wpływy w Polsce oraz, że nie zgłasza bezpośrednich postulatów w sprawie ziem polskich zaboru pruskiego. W gorących dniach przewrotu rewolucyjnego i rozpoczynających się rokowań rozejmowych na froncie zachodnim Piłsudskiego ściągnięto do Berlina, przeprowadzono z nim szczegółowe rozmowy<sup>11</sup> i specjalnym pociągiem wyprawiono do Polski; do Warszawy przybył on 10 listopada rano; na dworcu witał go z jednej strony A. Koc w imieniu "Konwentu" (KG POW), a z drugiej strony regent ks. Zdzisław Lubomirski. Jednocześnie zwalczający Piłsudskiego generał-gubernator H. H. von Beseler pośpiesznie opuścił Warszawę udając się motorówką do Torunia. "Chaos z którym się spotkałem w Warszawie - pisał Piłsudski p latach - był, tak bezmierny, że bez zastanowienia się i obeznania z charakterem tego chaosu uważałem za niemożliwe dla siebie przystąpienie do jakiegó pracy (...). Z tych skąpych jednak informacji zdążyłem zrozumieć, że mamy w Polsce co najmniej już cztery rządy: jeden z nich był w Warszawie w postaci umierającej,

---

<sup>8</sup> Zab. N. Michta, *Polityczne uwarunkowania narodzin Drugiej Rzeczypospolitej* (listopad 1918 - styczeń 1919), Warszawa 1980; *U źródeł Niepodległości Polski*, praca zbiorowa pod red. T. Walichnowskiego, Warszawa 1980; K. Więch, *Polska Partia Socjalistyczna 1918-1921*, Warszawa 1978.

<sup>9</sup> H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej* (1918-1919), Warszawa 1962, s. 141.

<sup>10</sup> A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917-1919*, Warszawa 1972.

<sup>11</sup> Rozmowa Piłsudskiego z hrabią Kesslerem, oprac. J. Holzer, "Kwartalnik Historyczny" 1961, nr 2.

schodzącej do grobu Regencji, drugi był w Krakowie, oparty na patencie cesarza Karola i złożony z posłów do zaginionego już parlamentu wiedeńskiego (...). Trzecim był rząd ludowy, lubelski, który chciał objąć zarządzeniami byłą okupację austriacką. Czwartym był rząd Soldatenratu w Poznaniu, do którego wchodził i przedstawiciel Polski. Piątym nareszcie byłem ja sam, który chciał urządzić rząd bez żadnych przymiotników dla całej Polski. Dodam, że do rządu ludowego lubelskiego wchodził płk Śmigły, na którego także liczyłem na pewno. W Warszawie zaś liczyć mogłem, że wszystko co jest wojskiem stanie pod moim dowództwem"<sup>12</sup>.

W dniu 11 XI 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu "władzę wojskową i naczelne dowództwo" nad podległymi jej siłami zbrojnymi (Polnische Wehrmacht), a Rada Żołnierska garnizonu niemieckiego w Warszawie zawarła z nim porozumienie, na mocy którego żołnierze niemieccy uzyskali prawo swobodnego wyjazdu z Królestwa za cenę przekazania mu całego sprzętu wojennego; akcja rozbrajania żołnierzy niemieckich została przerwana. 12 listopada Piłsudski wydał pierwszy rozkaz do formującego się Wojska Polskiego. Ugrupowania lewicowe z PPS na czele organizowały manifestacje na cześć rządów ludowych i przeciw Radzie Regencyjnej. Piłsudskiego utożsamiano z siłami lewicy liberalnodemokratycznej<sup>13</sup>. W czasie wielkiej demonstracji przeprowadzonej w Warszawie w dniu 13 listopada na Zamku Królewskim demonstracyjnie wywieszono czerwony sztandar. W tej sytuacji Rada Regencyjna uznała swą bezsilność, następnego dnia 14 listopada podjęła decyzję o przekazaniu swej władzy Piłsudskiemu i rozwiązała się. Piłsudski przeprowadzał natomiast liczne konsultacje z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych; większość jego deklaracji z tego czasu opracowana została przez Artura Śliwińskiego. W nie opublikowanym projekcie odezwy z dnia 14 listopada Piłsudski m.in. stwierdzał: "W porozumieniu ze mną Rada Regencyjna abdykowała dzisiaj na rzecz istniejącego w Warszawie prowizorium urzędniczego. W ten sposób na widowni naszego życia pozostała jako jedyna władza Tymczasowy Rząd Ludowy, proklamowany w Lublinie. Z rządem tym wchodzę dziś

---

<sup>12</sup> J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. IX, Warszawa 1937, s. 308-311. Autor rozmyślnie złośliwie krytycznie oceniał PKŁ i rząd ludowy oraz błędnie oceniał sytuację w Poznaniu gdzie w tym czasie nie było żadnego rządu. Zob. A. Czubiński, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza. Charakter. Znaczenie. Poznań 1978.

<sup>13</sup> K. Więch, Polska Partia Socjalistyczna..., s. 30-31.

w porozumienie i z nim razem rozpoczynam prace mające na celu uwzględnienie przedstawionych mi życzeń i żądań (...)"<sup>14</sup>.

Szef rządu ludowego I. Daszyński wspomina, że natychmiast po uzyskaniu informacji o powrocie Piłsudskiego udał się do Warszawy oraz, że w porozumieniu z nim przez kilka dni pracował na utworzeniu rządu koalicyjnego<sup>15</sup>, podczas gdy Piłsudski polemizując z nim twierdzi, że Daszyński przybył do stolicy później, że nie chciał się mu podporządkować, że chciał zachować rząd ludowy, podczas gdy on - Piłsudski chciał "rządu bez przymiotnika". "Na te spory o słowa, o szyldy - pisze Piłsudski - musiałem zużyć dużo energii i wtedy zażądałem aby rząd odbył posiedzenie w Warszawie, u mnie. Pamiętam żywo to posiedzenie, na którym osobiście przewodniczyłem. Postawiłem tam kwestię zupełnie wyraźnie, żądając, żeby rząd się rozwiązał, pozostawiając mnie swobodę działania. Spotkałem opór ze strony p. Daszyńskiego i kwaśne miny ze strony części rządu. Zwróciłem się wtedy do pułkownika Śmigłego żądając odpowiedzi czy staje natychmiast pod moją komendą. Płk. Śmigły stanął na baczność i stwierdził, że zawsze był moim podwładnym i chce nim pozostać"<sup>16</sup>. Rząd ludowy pozbawiony oparcia we własnej sile zbrojnej rozwiązał się. W ten sposób Piłsudski stopniowo przejmował całość spraw w swoje ręce; główne siły państwowo-twórcze skupiały się wokół jego osoby. Decydującą rolę spełniały czynniki militarne. Przy pomocy kadr z POW podporządkował on sobie stopniowo również inne grupy wojskowe i czynniki polityczne o zabarwieniu liberalno-demokratycznym. Piłsudski zdawał sobie sprawę ze znaczenia sił liberalnych i haseł ludowych. W dalszych swoich oświadczeniach i enuncjacjach nawiązywał nie do tradycji Rady Regencyjnej, lecz rządu ludowego; utworzenie nowego rządu zlecił obalonemu szefowi rządu ludowego Daszyńskiemu.

W oficjalnym oświadczeniu do prasy z 14 XI 1918 r. Piłsudski wyjaśniał te sprawy w ten sposób: "Wyszędłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalamą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiennie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i

---

<sup>14</sup> S. Chankowski, Papiery Artura Śliwińskiego dotyczące wydarzeń listopadowych 1918 r. w Warszawie, "Teki Archiwalne" 1968, nr 11, s. 117.

<sup>15</sup> I. Daszyński, Pamiętniki, t. II, Warszawa 1957, s. 328-330.

<sup>16</sup> J. Piłsudski, Pisma..., t. IX, s. 312.

postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przywódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi. W rozmowach prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się ku wielkiej mej radości z zasadniczym potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nie tylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego"<sup>17</sup>.

Jak z powyższego wynika zachodzą tu poważne różnice zdań w ujęciu tych problemów nie tylko przez dwóch głównych antagonistów, tj. Daszyńskiego i Piłsudskiego, ale również pomiędzy tym co czynił i co pisał Piłsudski na ten temat. Nie ulega jednak wątpliwości, że był on w pewnym sensie kontynuatorem poczynań rządu ludowego nie tylko dlatego, iż rząd ten górował nad innymi tym, że "nie opierał się na żadnym kondominium z byłymi zaborcami", lecz także dlatego, że stały za nim znaczne siły społeczne i polityczne.

Tymczasowy Rząd Ludowy w Lublinie najpierw miał się stać podstawą działań koordynacyjnych Piłsudskiego; już 14 listopada zastał on jednak zmuszony do ustąpienia pod pretekstem, że szef tego rządu I. Daszyński formułuje nowy rząd o szerszej podstawie, ale w pełni nawiązujący do dorobku rządu lubelskiego. Najbliższe dni pokazały jednak, że rządu takiego utworzyć nie można ze względu na zdecydowany opór kół prawicowych z endecją na czele<sup>18</sup>. Panem sytuacji stawał się stopniowo sam Piłsudski, spełniający w tym czasie rolę mediatora pomiędzy siłami liberalno-demokratycznymi i prawicą społeczną. W dniach 10-11 listopada Piłsudski przejął w swe ręce ster różnych grup i organizacji wojskowych w Królestwie, a 14 listopada skupiły się wokół niego różne koła i ośrodki państwowo-twórcze; przywództwo jego w takiej czy innej formie uznały koła wojskowe i polityczne lewicy liberalno-demokratycznej. Przywództwa tego nie uznawała natomiast nacjonalistyczna prawica społeczna z endecją i chadecją na czele. Wobec narastania tendencji i nastrojów radykalnych prawica w skali całej Europy czuła się niepewnie. Chowała się pod hasłami ludowymi. Siła Piłsudskiego polegała na tym, że posiadał on za sobą zakonspirowane kadry paramilitarne POW, poparcie niemieckich kół dyplomatycznych i polskich kół liberalno-demokratycznych. Zwalczająca go endecja nie posiadała poparcia kół

---

<sup>17</sup> Tamże, t. V, s. 18-19.

<sup>18</sup> I. Daszyński, op. cit., s. 330-334.

wojskowych; wpływy jej w wojsku były niewielkie, czołowi jej przywódcy znajdowali się za granicą<sup>19</sup>.

16 listopada Piłsudski był już na tyle panem sytuacji, że postanowił wysłać oficjalne pisma informujące świat o odbudowie państwa polskiego. Piłsudski pisał: "Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski (...). Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła na losami Polski - przez ustrój, zbudowany na porządku i sprawiedliwości (...)"<sup>20</sup>.

Dokument podpisał J. Piłsudski i T. Filipowicz za ministra spraw zagranicznych. Rzecz znamienna, że nie kontrasygnował go I. Daszyński funkcjonujący w charakterze premiera tworzącego się rządu; rządu jako takiego w dniu tym nie było, a ziemie polskie nie były jeszcze zjednoczone. Piłsudski występował jako wódz naczelny tworzącej się dopiero Armii Polskiej; nie występował w imieniu władz cywilnych.

Na akt ten zwycięskie mocarstwa nie zareagowały; rząd Piłsudskiego nie został przez nie uznany. W Warszawie - przebywał tylko przedstawiciel pokonanej w wojnie Rzeszy Niemieckiej hr. Harry Kessler. W Paryżu rezydował uznany przez państwa Ententy Komitet Narodowy Polski z R. Dmowskim na czele; delegacji Piłsudskiego rząd francuski nie chciał przyjąć.

Mimo to J. Piłsudski 17 listopada powołał rząd z J. Moraczewskim na czele, 22 listopada przejął funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa, a 28 tegoż miesiąca podpisał dekret zarządzający wybory do Sejmu Ustawodawczego na 26 I 1919 r.

Piłsudski nie stworzył nic nowego; przejął on częściowo tak dorobek, jak i frazeologię rządu lubelskiego. Powołany przezeń rząd J. Moraczewskiego odwoływał się również do haseł "ludowych". Cały szereg dekretów wydawanych przez nowy rząd opracowanych było już przez rząd Rady Regencyjnej lub lubelski; przez pewien czas przetrwały nawet niektóre instytucje utworzone przez rząd lubelski, jak np. Milicja Ludowa. Piłsudski opierał się też częściowo na tych samych siłach społecznych i politycznych co rząd ludowy, tj. na socjalistach, lewicy ruchu ludowego i radykalnej inteligencji. Rządy jego zwalczała natomiast tak lewica rewolucyjna

---

<sup>19</sup> J. Pajewski, Wokół sprawy polskiej. Paryż-Lozanna-Londyn 1914-1918, Poznań 1970.

(KPRP), jak i nacjonalistyczna prawica. W poczynaniach Piłsudskiego trudno też znaleźć jedną wyraźną datę, którą można by uznać za oficjalną datę wskrzeszenia państwowości polskiej. Początkowo o dacie takiej nie myślano. Problem stał się aktualny dopiero po zakończeniu wojen i względnym ustabilizowaniu się państwa. W 1920 r. oficjalną uroczystość odzyskania niepodległości przeprowadzono 14 listopada; w dniu tym Piłsudskiemu wręczono buławę marszałkowską<sup>21</sup>.

Część historyków państwa i prawa z Cezarym Berezowskim na czele za datę odrodzenia państwa polskiego skłonna była przyjąć datę ogłoszenia aktu cesarzy państw centralnych w sprawie utworzenia Królestwa Kongresowego, tj. 5 XI 1916 r.<sup>22</sup> W tym samym kierunku skłaniali się też publicyści i historycy związani z obozem konserwatywnym i aktywistycznym z Michałem Bobrzyńskim na czele<sup>23</sup>. Stanowisko to eksponowała też publicystyka i historiografia niemiecka<sup>24</sup>.

Ruch ludowy i socjalistyczny w Polsce rocznicę odzyskania niepodległości wiązał z datą utworzenia rządu ludowego, tj. z dniem 7 XI 1918 r.<sup>25</sup> Koła nacjonalistyczne z endecją na czele stały na stanowisku, że decydującą rolę w odbudowie państwa odegrały czynniki zewnętrzne, a zwłaszcza poparcie udzielone politykom endecji ze strony Francji i USA. Koła te zdecydowanie

<sup>20</sup> J. Piłsudski, *Pisma...*, t. V, s. 20.

<sup>21</sup> Jak wiadomo do armii polskiej wstąpiło wielu generałów byłej armii austriackiej i rosyjskiej z dobrym przygotowaniem teoretycznym i dużym doświadczeniem praktycznym. Piłsudski natomiast był samoukiem bez przygotowania teoretycznego i większego doświadczenia praktycznego. W pierwszej fazie wojny dowodził I Brygadą Legionów, gdzie tytułowano go Brygadierem. Latem 1919 r. minister spraw wojskowych gen. J. Leśniewski wystąpił do marszałka Sejmu Ustawodawczego W. Trąpczyńskiego z wnioskiem w imieniu generalicji o mianowanie J. Piłsudskiego I Marszałkiem Polski. Konwent seniorów wniosek ten uznał za przedwczesny i marszałek Trąpczyński odesłał go z powrotem do ministra Leśniewskiego. W tej sytuacji oficerowie byłej I Brygady Legionów i POW 26 II 1920 r. "obwołali" go samowolnie I Marszałkiem. Ogólna Komisja Weryfikacyjna (powołana przez Sejm 2 VIII 1919 r.) 20 III 1920 r. postanowiła nadać mu ten tytuł wojskowy.

<sup>22</sup> C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934.

<sup>23</sup> M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie państwa polskiego. Szkic historyczny*, t. I, Kraków 1920.

<sup>24</sup> Zob. np. H. Roos, *Geschichte der polnischen Nation 1916-1960. Von der Staatsgründung im ersten Weltkrieg bis zur Gegenwart*, Stuttgart 1961; P. Roth, *Die Entstehung der polnischen Staates*, Berlin 1926.

<sup>25</sup> J. Molenda, *Rola ruchu ludowego w odbudowie niepodległej Polski*, "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1967, nr 9, s. 3-35.

zwalczały Piłsudskiego i lansowane przez niego koncepcje<sup>26</sup>; szczególne znaczenie przywiązywały one do kapitulacji Rzeszy Niemieckiej w dniu 11 XI 1918 r. i podpisania traktatu pokojowego w Wersalu w dniu 28 VI 1919 r.<sup>27</sup>

Do 1926 r. problem rocznicy odzyskania niepodległości był zagadnieniem otwartym; różne były tradycje i koncepcje tej rocznicy<sup>28</sup>. Po przejęciu władzy przez sanację w 1926 r. sytuacja ta została wyjaśniona szybko i jednoznacznie. Odbudowę państwa postanowiono połączyć z podjęciem działalności przez Piłsudskiego po jego powrocie z Magdeburga; chciano nie tyle obchodzić rocznicę odrodzenia, ile uprawiać kult Marszałka. "Ósma rocznica wypędzenia z Polski okupantów oraz powrotu z więzienia magdeburskiego do Niepodległej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego - pisała "Polska Zbrojna" - obchodzona będzie w bieżącym roku uroczyście"<sup>29</sup>. Powołano specjalny Komitet Obchodu; obok wojska do przygotowań włączały się piłsudczykowskie organizacje cywilne. Problem starano się przedstawić jako inicjatywę oddolną<sup>30</sup>. Początkowo w skład Komitetów Obchodu wchodziły nawet paramilitarne organizacje endeckie i chadeckie<sup>31</sup>. 8 XI 1926 r. premier J. Piłsudski wystosował do wszystkich ministrów okólnik następującej treści: "W dniu 11 listopada państwo polskie obchodzić będzie 8 rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej, faktycznej niezawisłości. Data powyższa winna pozostać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swego życia powinno odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia. Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcji urzędniczych, pozostawiając dzień 11 listopada 1926 r. wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych i upraszam p. ministra o bezwzględne wydanie odpowiednich zarządzeń w celu wykonania niniejszego postanowienia we wszystkich podległych mu instytucjach państwowych na całym

---

<sup>26</sup> Zob. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925; M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów*, t. I i II, Poznań 1927.

<sup>27</sup> S. Kutrzeba, *Kongres, traktat i Polska*, Kraków 1919; tenże, *Polska odrodzona*, Kraków 1921; W. Sobieski, *Dzieje Polski*, t. III, Kraków 1923.

<sup>28</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z 15 XI 1924 r. o dniach świątecznych obok świąt kościelnych za dni wolne od pracy uznaje Nowy Rok i Trzeciego Maja. Zob. Dz.U. RP z 25 XI 1924, nr 101.

<sup>29</sup> "Polska Zbrojna", nr 303 z 4 XI 1926 r.

<sup>30</sup> Tamże, nr 305 z 6 XI 1926 r.; nr 306 z 7 XI 1926 r.; nr 308 z 9 XI 1926 r.

<sup>31</sup> Tamże, nr 304 z 5 XII 1926 (Przed rocznicą 11 listopada).

obszarze Rzplitej. Jednocześnie proszę p. kierownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o polecenie zwolnienia młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach w tym dniu od nauki".

Nie była to więc ustawa ani rozporządzenie prezydenta, a jedynie był to tylko okólnik wewnętrzny premiera. Nie było to więc święto państwowe w pełnym tego słowa znaczeniu; obowiązywało tylko urzędników państwowych, wojsko, szkolnictwo. W ślad za okólnikiem premiera kierownicy poszczególnych resortów wydawali własne okólniki i zarządzenia. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, w którym stwierdzono, że dzień 11 listopada "jako święto państwowe, winien być obchodzony uroczyście przez urządzenie nabożeństw, akademii, defilad, odczytów, itp."<sup>32</sup>

Uroczystościom nadano jednocześnie piłsudczykowski charakter. "Piłsudski - pisze Rataj - zarządzając święcenie uroczyste tego dnia (dzień wolny od nauki, urzędowania) związał go z sobą - była to zarazem rocznica jego powrotu z Magdeburga. Polska od niego się zaczęła i na nim stoi"<sup>33</sup>. Ocenę tę potwierdza przemówienie jakie Piłsudski wygłosił tego dnia przez radio. Lubił on posługiwać się metaforą i stylem baśniowym. W dniu tym zwracał się jednocześnie do swych córek i do narodu z opowieścią o ropusze i zawszonym chłopaku na kasztance; po pewnym czasie ropucha przemieniła się w piękną księżniczkę i odjechała złotą karocą, a chłopak po latach trudów i znojów przekształcił się w zwycięskiego wodza, który został odznaczony największymi orderami<sup>34</sup>.

W stolicy w dniu 11 XI 1926 r. w Katedrze św. Jana kardynał A. Kakowski celebrował uroczyste nabożeństwo, następnie przeprowadzono przegląd wojsk i defiladę na Placu Saskim, wieczorem galowe przedstawienie w teatrze, a późnym wieczorem raut na Zamku. Rataj stwierdza, że główny bohater tego dnia na nabożeństwo do katedry nie przybył, na rewię wojskową spóźnił się o pół godziny (było zimno i mokro, ale wszyscy musieli na niego czekać), do teatru przybył również dopiero po pierwszym akcie. "Piłsudski - wspomina Rataj - obwieszony wszystkimi możliwymi orderami, siedzi niezgrabnie na kasztance "historycznej", odbył przegląd. Uroczystość sztywna, galówka - żadnych okrzyków, żadnego zapału. Zerwał się już kontakt między Piłsudskim

---

<sup>32</sup> Tamże, nr 308 z 9 XI 1926 r.

<sup>33</sup> M. Rataj, *Pamiętniki 1913-1927*, Warszawa 1966. s. 442.

<sup>34</sup> J. Piłsudski, *Pisma...*, t. IX, s. 48-51.

a ulicą; Piłsudski stał się "rządem", przestał być bohaterem, "legendą". Podobnie było na przedstawieniu w teatrze, gdzie: "Przygotowana akcja wypadła dziwnie blado i niemrawo"<sup>35</sup>.

Proces organizowania obchodów najtrudniej przebiegał początkowo w szkolnictwie, gdzie znaczna część nauczycieli należała do antysanacyjnych organizacji opozycyjnych i nie chciała angażować się w przygotowywanie tak jednostronnej i tendencyjnej imprezy polityczno-wychowawczej<sup>36</sup>. Stopniowo jednak, w miarę umacniania się dyktatury sanacyjnej, obchody upowszechniały się<sup>37</sup>. Szczególnie pompatyczny charakter przybrały one w 1928 r. z okazji 10 rocznicy odrodzenia. Na niektórych uczelniach wyższych, jak np. na Uniwersytecie Poznańskim, doszło do drastycznych zajęć na tym tle pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami "legendy" Piłsudskiego<sup>38</sup>.

W 1930 r. obchody 12 rocznicy odzyskania niepodległości zbiegły się z 10 rocznicą "Cudu nad Wisłą" i z wyborami do sejmu. W czasie akcji wyborczej aresztowano wielu wybitnych polityków i przywódców opozycji, część z nich osadzono w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem, bito i poddano szykanom osobistym. Fakt ten nabrał wielkiego rozgłosu w Polsce i na forum międzynarodowym<sup>39</sup>. Rząd sanacyjny znajdował się w trudnej sytuacji; obchody rocznicy 11 listopada postanowiono wyzyskać w walce wyborczej nadając im antyradziecki wydźwięk na tle wojny z 1920 r. Piłsudski prezentował się nie tylko jako jedyny budowniczy państwa, ale również jako zwycięski wódz i obrońca narodu. Jak wiadomo opinia publiczna w Polsce na temat roli Wodza Naczelnego w wojnie 1920 r. była bardzo podzielona; przywódcy endecji i część generalicji oceniali wodza bardzo krytycznie<sup>40</sup>. Propaganda sanacyjna z opinią opozycji nie liczyła się jednak. Długotrwała, zmasowana propaganda państwowa na temat roli Piłsudskiego w odbudowie państwa i szczególnego znaczenia rocznicy 11 listopada stopniowo robiła swoje; szczególną rolę w propagowaniu tych kwestii spełniało wychowanie szkolne i wojskowe. Rocznicą ta stopniowo

---

<sup>35</sup> M. Rataj, op. cit.

<sup>36</sup> A. Czubiński, Centrolew, Poznań 1963.

<sup>37</sup> F. Araszkiewicz, Ideały wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1978.

<sup>38</sup> Dzieje UAM, Poznań 1972, s. 270-271.

<sup>39</sup> A. Czubiński, Centrolew...

<sup>40</sup> Zob. J. Strychalski, Obrona Warszawy w 1920 r., Poznań 1971 (maszynopis rozprawy doktorskiej).

weszła do kalendarza świąt państwowych, mimo że nadal nie było ustawy formalnie wprowadzającej takie święto.

Ambasador Francji w Polsce J. Laroche wspominając swój pobyt w Warszawie pisze, że w Polsce czasów Piłsudskiego uroczyscie obchodzono święto 3 maja, 11 listopada i 19 marca. Na 3 maja uroczystości organizowano na Placu Saskim; było to święto państwowe. Natomiast obchodom 11 listopada starano się nadać charakter narodowy. "W dniu 11 listopada - pisze Laroche - obchodzono nie tyle rocznicę zawieszenia broni po I wojnie światowej, ile powrotu Piłsudskiego, zwolnionego z więzienia magdeburskiego w wyniku zwycięstwa Ententy. Tego dnia rewia odbywała się zwykle na placu wyścigowym na Mokotowie. Wreszcie 19 marca, w dniu imienin Marszałka, zapraszano korpus dyplomatyczny i władze na galowe przedstawienie teatralne, a miasto przybierano flagami. W dniu świąt narodowych odbywały się zawsze uroczyste msze celebrowane w Katedrze św. Jana przez kardynała arcybiskupa warszawskiego"<sup>41</sup>.

Pojawiły się też pierwsze próby "naukowego" uzasadnienia obchodzenia rocznicy odzyskania niepodległości właśnie w dniu 11 listopada.

Marceli Handelsmann wygłosił w dniu 7 I 1929 r. odczyt w auli Uniwersytetu Warszawskiego pt. "Budowa państwa polskiego w czasie wielkiej wojny (Uwagi metodologiczne)"<sup>42</sup>. Autor przeprowadził analizę wydarzeń składających się na odbudowę państwa polskiego wprowadzając pojęcie czynników wewnętrznych i zewnętrznych tego procesu. Dowodził on, że decydującą rolę w odbudowie państwa odegrały czynniki wewnętrzne; szczególną uwagę przywiązywał do poczynąń obozu aktywistycznego, a zwłaszcza piłsudczyków. Do czynników zewnętrznych zaliczał on wybuch i przebieg I wojny światowej; pomijał całkowicie znaczenie rewolucji rosyjskich dla tego faktu. Interesowały go trudne i skomplikowane problemy z zakresu świadomości społecznej. Stwierdzając, że istniejącą od 1917 r. pustą formę państwowości polskiej pełną treścią wypełnił dopiero listopad 1918. Handelsmann stwierdzał: "Ale zagadnienie budowy państwa nie mieści się w prostym wyliczaniu faktów, łączących się w pewien łańcuch zjawisk, jest to zagadnienie szersze i głębsze. A właściwe pytanie polega na tym: skąd się wzięło po stu przeszło latach bezpaństwowych, z trzech oddzielnych fragmentów ziemi i narodu, skąd się wzięło jedno wspólne państwo, które utworzyło się w okresie wielkiej wojny i wojny polskiej od pierwocin aż do

---

<sup>41</sup> J. Laroche, Polska lat 1926-1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego, Warszawa 1966 s. 99.

naczelných organów, działających na całym zjednoczonym terytorium?"<sup>43</sup>. Analizując poglądy publicystyki historycznej na ten temat Handelsmann stwierdzał, że był to złożony proces historyczny. Wyjaśnienie tego procesu uzależniał on od opracowania odpowiedzi na następujące pytania badawcze: 1) w jaki sposób społeczeństwo z przedmiotu bezwolnego obcej polityki przekształciło się w podmiot twórczy własnych losów?, 2) w jaki sposób w przywódcach i w masie dojrzało do świadomości, do woli i decyzji?, 3) w jaki sposób powstawały naprzód organy nominalne, potem realne władze państwowe, jako współczynniki tej świadomej woli samodzielnego istnienia?, 4) w jaki sposób to naprzód fragmentaryczne i co do terytorium i co do zakresu władzy państwo objęło wszystkie funkcje i całe terytorium aż do samodzielnego wywalczenia z bronią w rękę swej pełnej niezawisłości politycznej?"<sup>44</sup>. Handelsmann nie pomijał zupełnie roli czynnika zewnętrznego i znaczenia endecji w walce o odbudowę państwa; eksponowanie czynnika wewnętrznego i udziału polskiego w walce zbrojnej prowadziło jednak automatycznie do przecenienia roli piłsudczyków w procesie odbudowy państwa. Autor nie eksponował natomiast daty 11 listopada.

Znany publicysta obozu aktywistycznego Stanisław Bukowiecki zajmował w tych sprawach stanowisko bardziej jednoznaczne. Podobnie jak Handelsmann, zakładał on, że załóżki państwa pojawiły się 15 I 1917 r. wraz z powołaniem przez okupantów Tymczasowej Rady Stanu, ale dowodził, że data 11 XI 1918 r. posiada szczególne znaczenie, ponieważ do tego czasu państwowość ta miała tylko częściowy, niepełny charakter. Autor pisze, że "nie można ustalić jednej daty dla oznaczenia zmartwychwstania Polski", że państwo polskie zaczęło ponownie żyć w 1917 r., ale że pełną niepodległość "uzyskało dopiero 11 XI 1918 r."<sup>45</sup>.

---

<sup>42</sup> Wykład opublikowano w 1933 r. Zob. "Niepodległość" 1933, t. III, z. 1 (5), s. 19-31.

<sup>43</sup> Tamże, s. 21.

<sup>44</sup> Tamże, s. 31.

<sup>45</sup> S. Bukowiecki, Rola czynników wewnętrznych w utworzeniu nowej państwowości polskiej, "Niepodległość" 1930, t. I, z. 1, s. 1-24.

Poglądy te znajdowały uproszczone odbicie w prasie, ujednoliconych programach i podręcznikach szkolnych<sup>46</sup> i coraz natarczywiej organizowanych oficjalnych obchodach oraz publikacjach rocznicowych<sup>47</sup>.

Zupełnie inaczej problemy te przedstawiali publicyści i historycy opozycyjni. W 1933 r. ukazała się znana praca Adama Próchnika (Henryk Swoboda) pt. *Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej* w której przedstawiono szeroko proces kształtowania się odrodzonego państwa ze szczególnym uwzględnieniem roli lewicy społecznej. Związany z endecją Wacław Sobieski w latach 1923 -1925 ogłosił 3-tomowe *Dzieje Polski*; tom trzeci dzieła doprowadzony został do 1923 r. Autor przedstawił dość wszechstronnie proces odbudowy państwa, pomniejszając rolę Piłsudskiego i eksponując znaczenie czynników zewnętrznych oraz rolę obozu narodowego. W 1931 r. dzieło to zostało ujęte w jednym tomie, a w 1935 r. miała miejsce afera związana z przygotowaniem do francuskiego wydania książki. Ponieważ autor odmówił skorygowania tekstu na korzyść obozu piłsudczykowski i Piłsudskiego osobiście zorganizowano przeciw niemu nagonę prasową i usunięto z uczelni. Sobieski nie przeżył tej afery<sup>48</sup>. Drugie wydanie III tomu *Dziejów Polski* wyszły w 1939 r.; objęło ono wykładem materiał do 1938 r. z uzupełnieniem S. Kozickiego. Książka nie dawała podstaw do uroczystego obchodu rocznicy odbudowy państwa przez Piłsudskiego.

Stanowisko publicystów i historyków spoza obozu sanacyjnego nie miało jednak wpływu na oficjalną politykę rządu. 23 IV 1937 r. wprowadzono w życie ustawę o święcie niepodległości. W art. 1 ustawy stwierdzono: "Dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa

---

<sup>46</sup> W podręczniku dla klasy VI szkół podstawowych z 1936 r. pt. *Polska. Dawne dzieje i dzisiejsze urządzenia* (s. 102) czytamy np.: "Toteż z coraz większą tęsknotą wyglądano powrotu więźnia magdeburskiego, a gdy wreszcie w dniu 10 listopada nadjechał pociąg z Berlina i wysiadł z niego Wódz Narodu - z radością i zapałem powitała go ludność Warszawy, widząc w nim jedyne go człowieka zdolnego do opanowania groźnego położenia. Zaraz następnego dnia, tj. 11 listopada, Rada Regencyjna (...) przekazała Józefowi Piłsudskiemu zrazu najwyższą władzę wojskową, a w parę dni później powierzyła mu także najwyższą cywilną władzę w Państwie na czas do zebrania się Sejmu. W ciągu kilku dni od powrotu Kamendanta i objęcia przez niego najwyższej władzy państwowej Niemcy zostali rozbrojeni i zmuszeni do opuszczenia zarówno Warszawy i Królestwa jak i wschodnich obszarów polskich".

<sup>47</sup> Zob. np. H. Cepnik, Józef Piłsudski. Twórca niepodległego państwa polskiego. Zarys życia i działalności, Warszawa 1935, s. 280-287.

<sup>48</sup> Zob. H. Barycz, Historyk gniewny i niepokorny. Rzecz o Wacławie Sobieskim, Kraków 1978, s. 327-350.

Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o Wolność Ojczyzny - jest uroczystym Świętem Niepodległości" (Dz. U. z 30 IV 1937, nr 33). Tak więc obchodzone od 1926 r. z inicjatywy oddolnej piłsudczyków święto 11 listopada uzyskało rangę święta państwowego. Na skutek kilkunastoletnich obchodów i szeroko rozwijanej akcji propagandowej w szkole, wojsku i w organizacjach paramilitarnych zostało ono szeroko spopularyzowane, a idee jego zostały upowszechnione.

Kłęska wrześniowa 1939 r. spowodowała upadek autorytetu sanacji. Jednak dzień 11 listopada w czasie okupacji był czczony jako swego rodzaju symbol utraconej państwowości.

W publikacjach powojennych datę tę eksponowali historycy sanacyjni<sup>49</sup>. Natomiast historycy innych orientacji mieszczańskich nie eksponują jej nawet w wydawnictwach emigracyjnych<sup>50</sup>. Historycy PRL stali na stanowisku, że odbudowa niepodległego państwa polskiego w 1918 r. stanowiła długotrwały i skomplikowany proces historyczny, w którym trudno jest ustalić konkretną datę o przełomowym znaczeniu dla tego faktu. Tym bardziej złożony jest problem określenia roli poszczególnych, chociażby najbardziej wybitnych i zasłużonych w tej materii, osobistości. Od 1988 r. przyjęto jednak 11 listopada za dzień symbolizujący fakt odzyskania niepodległości.

---

<sup>49</sup> Zob. np. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II (1918-1939), Londyn 1956.

<sup>50</sup> Zob. np. M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*. Drugie wydanie przejrane i poprawione, Londyn 1968; T. Piszczkowski, *Odbudowanie Polski 1914-1921*. Historia i polityka, Londyn 1969.